

1776 r.

Do J. W. Senatorów, ministrów, urzędników
nocnemu popisowi w Akademii Wielkopolskiej przyto-
mnych

Fundacji Im. J. J. Michałowskiego
Ze zbiorów



Do

Jasnie Oświeconych, Jasnie Wielmożnych

SENATOROW, MINISTROW, URZĘDNIKOW
Koronnych y Ziemijskich

Y

Całego RYCERSTWA

Na

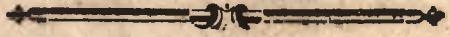
GENERAL

Zgromadzonego w Poznaniu 1776.

Rocznemu Popisowi

W Akademii Prowincyi Wielko-Polskiej

Przytomnych



Spotkano ongi Panieńskie gońce,
Spieszące żywo gromady:
By złotolite nim zaćmi słońce,
Stanęły wszystkie do rady.

Parnas był miejscem, gdzie śliczne grono,
Siostr Dziewięć po nad strumykiem:
Apollo Góry zasiedliży łono
Cudnie słoniowym brzmiał smykiem.

Stawiają w jednym z różnych stron czasie,
Tamci weseli, ci smutni,
Na miłogwarnym rzędem Parnassie,
Uciał w tym Rzędem brzęk Lutni.

Od Tybru pierwszy zaczął przemowę,
Y blade zrumienił lice:
Swego poselstwa kończąc ośnowę,
Wstydlive zamilkł Dziewice. (a)

Kilkakroć obwód gdzie swoy prowadzi
Sekwana, ztamtąd wesoly:
Poprawiać błędy, lecz lekkie (b) radzi,
Rośmieszyl Sędzie za stoly.

Gdzie płynie Dunay, ztamtąd znużony,
Od pracy, czy też zley drogi: (c)
A od Tamizy niośc Miltony, (d)
Ukoil pieniem żal frogi.

Prócz krafney mowy zniesli y Dzieła
Boilau (e) Tassa (f) Kumany (g)
Ten skarb Sądowa gdy Rzesza wzięła,
W tym, rzeknie tak Zawisłany.

Już blisko stokroć Słońce swe krańce
Obwiodło, iak tu Polacy,
Za poświęcone nieprzeszli szańce,
Y niewiedziano są iacy?

We-

-
- (a) Wyszły w tym wieku uszczypliwe i niestronne Włoskie pisma
(b) Lekkomysłne przeciw Religii y obyczajom tak nazywa.
(c) Tłumacząc y zepsutego wieku Pisarzy.
(d) Stawne dzieło tego A glika: le Paradis perdu
(e) Francuski (f) Włoski (g) Portugalski Poeta

Wefelszą wſzakże niź przynioſł który
Poſeł, nowinę wam głoſzę;
Sliczne Wielkiego Jowiſza Córy
Patrzcie, Ich Piſma przynoſzę.

Wiem że! waſz Homer po śmierci godny,
Ludzkiego rodu pieſzczoty:
Za życia podły, y dobrze głodny,
Ukryty, umarł pod płoty.

A oto Naród Sarmatów luby,
Przy ſwym was oſadza Tronie:
Mówić to można bez zradney chluby,
Błaſku z was przydał koronie.

Lecz co was kiedy rzewne roſpieści,
Gdyby płakały powieki:
Król Mądry że was w Senacie mieści,
Utlucie ſkargi na wieki.

Za Wielkim Królem idą Panowie,
Krew ſwą kochaiąc w Narodzie,
Pierwſi Książęta; y Miniſtrowie,
Was kochać przyieli w modzie.

Dziſiaj publiczne Kraiu obrady,
Od was umyſlnie zaczęli;
Za najpewniejszye mając układy,
Co od Minerwy powzięli.

Ich Wielkie zdania w Seymowym czasie,
Z różney Was nawrocą ſtrony:
Potrafią w Polſkim trzymać Parnafie,
Chòr Waſz w kąty rozpierchniony.

Roznieścież tę wieść w Swiata granice;
Zieć potomności Klio,
Zagrać Euterpo każ swey Muzyce;
Wieniec Erato niech wiań.

Złoż Melpomeno poważną Scenę,
Cyrklem Uranio kryśliły;
Maż Kaliopo tu Hypokrenę;
Wdzięczne więc rymy froy w myśli.

Tak zgromadzone w niewinnym Kole,
Zgodnemi krzyknijcie tony:
WDZIĘCZNOŚĆ NIEZGASŁA PRZY WARTY CZOLĘ'
DANEY NAM BĘDZIE OBRONĘ.



X

XVII.2-1109